

W Wilnie drzewo spadło na drogę i uszkodziło jadący samochód

zw.lt/wilno-wilenszczyzna/zemaitaitis-polskie-problemy-powinny-byc-rozwiazane/

August 22,
2019

-

-

-

-

-

-

vdu

We wtorek (20 sierpnia) litewski parlament 75 głosami „za”, przy 27 głosach „przeciw” i 9 wstrzymujących się decyzją protokolaną na nowo udzielił pełnomocnictw rządowi Saulius Skverneloisa. Tryb udzielenia pełnomocnictw budzi wśród opozycji i części prawników wątpliwości, co do zgodności z Konstytucją. „Rzeczywiście wtorkowa decyzja Sejmu, żeby zatwierdzić rząd uchwałą protokolarna budzi pewne zamieszanie. Jako prawnik widzę tu kolizję dwóch norm prawnych. Niestety Sąd Konstytucyjny nigdy tej sprawy nie wyjaśnił w swoim orzecznictwie, nie wyjaśnił jak należy się w takiej sytuacji zachować – czy wystarczy uchwałą protokolarna, czy też program rządu ma być zatwierdzony na nowo. Takich przypadków jeszcze w naszej historii nie mieliśmy. Jeśli opozycji wydaje się, że ten tryb jest sprzeczny – to te wątpliwości może rozwiązać tylko Sąd Konstytucyjny. Opozycja ma zamiar do tego sądu się zwrócić. Jeśli Sąd Konstytucyjny uzna, że tryb jest niezgodny z Konstytucją, to co najwyżej będziemy musieli zmienić statut Sejmu, który go przywiduje. W chwili obecnej rząd jest zatwierdzony, rząd uzyskał pełnomocnictwa do działania i zostaje mi tylko życzyć mu powodzenia” – skomentował sytuację Remigijus Žemaitaitis.

Kwestia resortu dla Porządku i Sprawiedliwości nadal otwarta

Lider Porządku i Sprawiedliwości bagatelizuje również brak w nowym rządzie Sauliusa Skvernelisa ministra z ramienia tego ugrupowania, mimo iż Porządek i Sprawiedliwość zgodnie z umową koalicyjną miał dostać resort obrony kraju. Przekazaniu tego resortu w

ręce partii, której wytoczona jest sprawa sądowa o korupcję, sprzeciwił się prezydent Gitanas Nausėda.

„Najważniejsze, że w aneksie do programu rządu, w którym zawarte są pomysły, które rząd ma zrealizować, znalazło się kilka naszych propozycji. Natomiast kwestia resortu dla Porządku i Sprawiedliwości nadal jest otwarta. Rozmawialiśmy już o tym z koalicjantami, z Ramūnasem Karbauskisem i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości taki resort zostanie Porządkowi i Sprawiedliwości przyznany” – zapowiedział Žemaitaitis. Przypomniał on, że proponowano mu zostanie ministrem sprawiedliwości, jednak odmówił, gdyż byłoby to postrzegane jako kolizja interesów z uwagi na wspomniany proces sądowy. Porządek i Sprawiedliwość może dostać resort ekonomii i innowacji, gdy obecny minister Virginijus Sinkevičius zostanie eurokomisarzem.



Fot. Roman Niedźwiecki

Polskich problemów nie jest zbyt wiele

Wiceprzewodniczący Sejmu RL odniósł się również do sugestii europoseł, byłego premiera Litwy Andriusa Kubiliusa, że Waldemar Tomaszewski już zrezygnował z walki o polskie postulaty i nowy rząd niczego w tej dziedzinie nie będzie robił.

„Tych polskich problemów na Litwie wcale nie jest dużo, czasami może je podnosimy ze względu na emocje, czynimy je problemami politycznymi. Ale oczywiście te problemy powinny być rozwiązane. Jeszcze za czasów rządu Algirdasa Butkevičiaus zgłaszałem razem z Gediminasem Kirkilasem, Ireną Šiaulienė projekty, które rozwiązywały kwestię oryginalnej pisowni nielitewskich imion i nazwisk. Dla mnie jako prawnika jest absurdem,

iż na Litwie to sąd musi wskazywać instytucji państwowej, że ma zapisać imię czy nazwisko obywatela zgodnie z oryginalną pisownią. A propos moje nazwisko – Žemaitaitis – też jest zapisywane niepoprawnie, gdyż jest to nazwisko pochodzenia niemieckiego i powinno być zapisywane z umlautem” – powiedział Žemaitaitis. Lider Porządku i Sprawiedliwości wyjaśnił, że kwestie związane z mniejszościami narodowymi były (m.in. przez niego) podnoszone podczas negocjacji nowej umowy koalicyjnej zanim do negocjacji dołączyła Akcja Wyborcza Polaków na Litwie-Związek Chrześcijańskich Rodzin. Nie tylko z uwagi na tradycyjne mniejszości, ale też na coraz większą falę emigracji zarobkowej z Ukrainy, Białorusi i Gruzji. „Kwestie związane z migracją, z ochroną praw mniejszości narodowych powinny być wysoko podnoszone. Sądzę, że Rita Tamašunienė, która została ministrem spraw wewnętrznych, która jest doświadczonym samorządowcem i zna te problemy, zwróci należytą uwagę na wyzwania w tej dziedzinie” – wyraził nadzieję Žemaitaitis.

Także Žemaitaitis nie sądzi, że koalicja może mieć problemy z powodu Iriny Rozowej, posłanki z frakcji AWPL-ZChR, która ubiegając się o zezwolenie na pracę z dokumentami tajnymi zataiła informacje o swoich spotkaniach z rosyjskimi dyplomatami, a być może i agentami rosyjskiego wywiadu. „Cieszę się, że AWPL-ZChR dołączyła do koalicji, a mówiąc ściślej – sformalizowała swoje poparcie dla rządu. (...) Nie sądzę, że przypadek Iriny Rozowej może mieć jakikolwiek wpływ na działalność koalicji, gdyż umowę koalicyjną podpisali przewodniczący partii, a Irina Rozowa nawet nie jest członkiem AWPL-ZChR tylko Aliansu Rosjan” – wytłumaczył Žemaitaitis.

Suwerenna Litwa bez szowinizmu

W „Dniu na dwa głosy” Remigijus Žemaitaitis potwierdził, że nadal rozważa też pomysł re-brandingu Porządku i Sprawiedliwości, który ma polegać nie tylko na zmianie nazwy partii na Suwerenna Litwa, ale i przyciągnięciu nowych twarzy do ugrupowania.

„Moją podstawową ideą jest suwerenna Litwa. Jestem kategorycznym przeciwnikiem idei federacyjnej Europy, którą wysunęli Emanuel Macron i Angela Merkel. (...) Moim celem jest Europa narodów, w której każde państwo ma swój suwerenność i swoją tożsamość, a Unia Europejska niech nie poucza nas jak mamy żyć” – zapowiedział Žemaitaitis. Jednocześnie podkreślił, że nowe ugrupowanie polityczne na pewno nie będzie ani radykalnym, ani nacjonalistycznym. „Nacjonalizm, szowinizm – to najgorsze, co może nas spotkać. Niestety w ciągu ostatnich dwóch, trzech lat zauważam, że ilość szowinistycznych idei na Litwie wzrasta” – powiedział Žemaitaitis.

Jako przykład takiego nacjonalistycznego myślenia Žemaitaitis m.in. wskazał wezwania Vytautasa Landsbergisa z 2007 roku, żeby odebrać Polakom władzę w rejonie wileńskim. „To jest szowinizm wymierzony przeciwko współobywatelom swojego państwa. Remigijus Žemaitaitis i nasz ruch, który mam nadzieję powstanie, takie pomysły nigdy nie zaakceptuje” – powiedział lider Porządku i Sprawiedliwości.

Tagi: Remigijus Žemaitaitis Rząd